

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **K. B. (B.)**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 2025 r.

kwestii przyjęcia osobistego wniosku skazanego o wznowienie postępowania sądowego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 marca 2018 r., sygn. II AKa 40/18, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 września 2017 r., sygn. XII K 21/17,

na podstawie art. 545 § 3 k.p.k.

postanowił

**odmówić przyjęcia wniosku z uwagi na jego oczywistą
bezzasadność.**

UZASADNIENIE

Do Sądu Najwyższego przekazano, zgodnie z właściwością rzeczową, własny wniosek K. B. z dnia 28 lipca 2024 r., w którym skazany domaga się wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 marca 2018 r., sygn. II AKa 40/18, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 września 2017 r., sygn. XII K 21/17 oraz wyznaczenie obrońcy z urzędu w postępowaniu wznowieniowym.

We wniosku tym skazany podniósł, że w toku postępowania nie wykazał wymiarowi sprawiedliwości osób, które pomagały mu w popełnianiu przestępstw za które został skazany i razem z nim czerpały z tych przestępstw korzyści. K. B. podał, że swoich wyjaśnieniach złożonych w sprawie kłamał i nie mówił prawdy,

ponieważ bał się ludzi z którymi popełniał przestępstwa, oraz iż popełnił z tymi ludźmi inne przestępstwo i bał się poniesienia odpowiedzialności karnej. Czynów w niniejszej sprawie dokonywał sam, natomiast miejsca przestępstw ustalał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, które podwoziły go tam, i z którymi dzielił się pieniędzmi zarobionymi z przestępstw. Okoliczność ta ma wynikać z zarejestrowanych połączeń telefonicznych, których bilingi znajdują się w aktach sprawy. W sprawie sprawdzono logowania jego telefonów komórkowych, ale nie zbadano tego w odniesieniu do numerów sprawców, którzy popełniali z nim przestępstwa i którzy logowali się swoimi telefonami komórkowymi razem z nim.

W kolejnym piśmie, datowanym na 15 grudnia 2024 r., wysłanym bezpośrednio do Sądu Najwyższego i pierwotnie zarejestrowanym do sprawy II KO 171/24 (którą połączono do wspólnego rozpoznania ze sprawą niniejszą) skazany generalnie powtórzył swoje wcześniejsze oświadczenia, z którego wynikało, że dopuścił się prawomocnie przypisanych mu przestępstw, ale uczynił to wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Ponadto podał, że już na etapie postępowania przygotowawczego był namawiany przez funkcjonariuszy Policji do wyjawienia innych osób, z którymi popełniał przestępstwa, ale nie uczynił tego w obawie o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny. Przestępstw tych miał się dopuścić ze względu na długi. Także na etapie postępowania sądowego miał być namawiany przez policjantów i prokuratora do ujawnienia współsprawców, jak również wiedzy na temat innych przestępstw, nieobjętych aktem oskarżenia. Uczestniczył wtedy w czynnościach operacyjno-rozpoznawczych. Został wtedy zastraszony przez innych osadzonych i w rezultacie postanowił zaniechać współpracy z organami ścigania. Przeniesiono go wówczas do celi jednoosobowej, jednak nadal atmosfera była dla niego nie do zniesienia. Postanowił zaatakować funkcjonariusza Służby Więziennej, ale tylko dlatego, aby przeniesiono go do innego aresztu śledczego, dla tzw. „niebezpiecznych”. Po przeniesieniu do Aresztu Śledczego w L. miał próby samobójcze. W trakcie przewodu sądowego przyznał się do przestępstw, które popełnił, z jedynym wyjątkiem, kiedy nie był pewny, czy przestępstwo popełnił, czy nie, w każdym razie nie kojarzył pokrzywdzonego. Pomimo tych okoliczności przyznał się, bo liczył na łagodniejsze potraktowanie przy wymiarze kary. Po raz kolejny podał, że czuł się zastraszony i obawiał się o bezpieczeństwo swoje i swojej mamy. Obecnie, po kilku latach izolacji penitencjarnej, przemyślał swoje postępowanie, żałuje go i chciałby wyjawić inne osoby, które popełniały z nim przestępstwa. Co więcej, *modus operandi* przypisanych mu przestępstw był inny, niż ustalono to w toku postępowania. Prawidłowe wyjaśnienie tej i innych ukrywanych przez skazanego okoliczności popełnionych przestępstw mogłoby, jego zdaniem, wpłynąć na wymiar orzeczonej kary. Co więcej, skazany ma wiedzę na temat innych przestępstw niewykrytych dotąd przez organy ścigania. Ponadto skazany obszernie zaprezentował swój krytyczny stosunek do popełnionych przestępstw i chęć zmiany swojego dotychczasowego życia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Złożony przez skazanego wniosek o wznowienie postępowania nie podlegał przyjęciu z uwagi na jego oczywistą bezzasadność.

Instytucja wznowienia postępowania sądowego zalicza się do wybitnie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, których procesowe uruchomienie może nastąpić wyłącznie na podstawie przesłanek ściśle określonych w ustawie. Katalog okoliczności otwierających drogę do wystąpienia z inicjatywą wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia zawierają przepisy art. 540 k.p.k., art. 540a k.p.k., art. 540b k.p.k., art. 542 § 3 k.p.k. Postępowanie wznowieniowe nie stanowi kontynuacji postępowania instancyjnego i – jak każdy nadzwyczajny środek zaskarżenia – nie sytuuje sądu wznowieniowego w pozycji „sądu trzeciej instancji”. Oznacza to, że w postępowaniu tym, co do zasady, nie prowadzi się postępowania dowodowego – tak jak ma to miejsce w postępowaniu instancyjnym – w celu zweryfikowania prawdziwości twierdzeń zaprezentowanych przez wnioskodawcę. Bada się natomiast, czy zaoferowane, jednoznaczne w swej wymowie, nowe fakty i dowody uprawdopodobniają w stopniu niemal oczywistym nietrafność prawomocnego orzeczenia (zob. post. SN z 14.09.2021 r., II KO 44/21).

Obowiązkiem sądu wznowieniowego jest kontrola wniosku z perspektywy tego, czy odwołuje się on do wskazanych wyżej podstaw wznowieniowych. Sąd orzekając jednoosobowo, odmawia przyjęcia wniosku nie pochodzącego od prokuratora, adwokata, radcy prawnego albo radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych, jeżeli z treści wniosku, w szczególności odwołującego się do okoliczności, które były już rozpoznawane w postępowaniu o wznowienie postępowania, wynika jego oczywista bezzasadność (art. 545 § 3 k.p.k.).

Instytucja wstępnej kontroli wniosku o wznowienie postępowania wprowadzona została po to, aby wyeliminować konieczność przeprowadzania różnego rodzaju czynności procesowych związanych z wnioskiem, który w stopniu oczywistym nie może doprowadzić do wznowienia. Niezasadne jest więc wyznaczanie obrońcy z urzędu w wypadku, w którym już pobieżna analiza argumentacji wnioskodawcy, analizowana w płaszczyźnie materiałów postępowania instancyjnego, nie wskazuje na wystąpienie okoliczności, które mogłyby być rozpatrywane w płaszczyźnie ustawowych podstaw wznowienia postępowania (zob. post. SN z 10.02.2021 r., I KO 35/20; z 14.09.2021 r., II KO 44/21).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że oczywista bezzasadność wniosku o wznowienie zachodzi – między innymi – wówczas, kiedy we wniosku – jako podstawę wznowienia postępowania – wskazano okoliczności w

ogóle niemieszczące się w ustawowych podstawach wznowienia postępowania zawartych w art. 540 k.p.k., art. 540a k.p.k. lub art. 540b k.p.k., jak również – pomimo formalnego odwołania się do tych przepisów – przytoczenie argumentów, które w powołanej podstawie wznowieniowej ewidentnie się nie mieszczą (zob. postanowienia SN: z 26.02.2021 r., I KO 33/20; z 3.03.2021 r., I KO 26/20).

Taki właśnie charakter ma osobisty wniosek skazanego, co oznacza, że jest on bezzasadny w stopniu oczywistym.

Skazany nie kwestionował, z jednym wyjątkiem, faktu dopuszczenia się popełnianych przestępstw, co eliminuje prawdopodobieństwo, że w sprawie doszło do niezasadnego skazania, którego środkiem konwalidacji miałyby być wznowienie postępowania. Skazany wprawdzie nie miał pewności, co do jednego z nich, niemniej jednak – wyłączając zaatakowanie funkcjonariusza Służby Więziennej – nie wskazuje, który konkretnie – z łącznie przypisanych mu 12 rozbojów – miał na myśli. To w zasadzie uniemożliwia jakiegokolwiek szersze odniesienie się do okoliczności tego przestępstwa. Tylko na marginesie zaznaczyć należy, że za kuriozalny uznać należy argument, jakoby przyznanie się do poważnego przestępstwa, będącego zbrodnią, miałyby pozytywnie rzutować na wymiar orzeczonej kary doprowadzając do zmniejszenia, a nie – zwiększenia jej wymiaru. Dlatego tłumaczenie skazanego, jakoby z wyżej wymienionych względów miał przyznać się do przestępstwa, którego w rzeczywistości nie popełnił, albo przynajmniej nie miał pewności w tym zakresie, w najmniejszym stopniu nie przekonuje.

Nie stanowią również nowej okoliczności argumenty skazanego mające przekonywać o tym, by przypisanych mu przestępstw miał popełniać w wyniku zmuszania go przez inne osoby jako efekt niespłaconego zadłużenia. Zagadnienie to stanowiło przedmiot badania w postępowaniu instancyjnym, w tym także przed Sądem Apelacyjnym w wyniku apelacji obrońcy (pkt. II lit. b. i c). Sąd odwoławczy wnikliwie zweryfikował okoliczności podawane przez oskarżonego, na które wskazywała obrona, wyjątkowo szczegółowo analizując w tym zakresie zeznania świadków w osobach M. B., Ł. B., D. S. i R. R. i konfrontując je z wyjaśnieniami K. B. o treści analogicznej, jak prezentowana w aktualnie składanych pismach (zob. s. 8-13 pisemnych motywów wyroku SA). Wersja o rzekomym długu, którego spłata miała nastąpić w wyniku popełnianych przestępstw została oceniona jako nieznajdująca jakiegokolwiek oparcia w materiale dowodowym i została wykluczona, zaś orzekające w sprawie Sądy przyjęły całkowitą swobodę i samodzielność działania oskarżonego podczas popełniania przypisanych mu czynów. Nawet zresztą obecnie skazany nie wskazuje, u kogo konkretnie zaciągnął przedmiotowy dług, z czego on wynikał, jaka była to suma, jak umówił się na spłatę i jaka była konkretna rola każdej z poszczególnych osób, o których wspomina, w konkretnie wskazanym spośród kilkunastu przypisanych mu przestępstw. Jeżeli

chodzi o bilingi telefoniczne, to skazany sam przyznaje, że stanowiły one przedmiot uwagi orzekających w sprawie Sądów, co wyklucza przyjęcie, jakoby stanowiły nowy, nieznany wcześniej dowód. Z pewnością także przeczy twierdzeniom o zastraszeniu i zmuszaniu do popełniania przestępstw przez rzekome osoby trzecie oświadczenie skazanego o następczym podziale pieniędzy z tych przestępstw, zawarte na s. 3 wniosku z 24.08.2024 r.

Wreszcie postępowanie wznowieniowe nie stanowi, z mocy ograniczeń wynikających z art. 540 k.p.k., art. 540a k.p.k. lub art. 540b k.p.k., instytucji zmierzającej do weryfikacji surowości kary wymierzonej w postępowaniu instancyjnym. Co za tym idzie, w postępowaniu tym nie znajdują zastosowania instytucje kształtujące sądowy wymiar kary, w tym także – mogące spowodować nadzwyczajne jej złagodzenie, takie jak art. 60 § 3 czy § 4 k.k. Nie mieści się więc ustawowych podstawach wznowienia postępowania zmiana przez skazanego dotąd prezentowanej postawy procesowej i dążenie do wyjawienia w sposób enigmatyczny czy to osób współdziałających w jego popełnieniu bądź innych okoliczności jego popełnienia, jak *modus operandi*, czy to okoliczności innego przestępstwa nieobjętego aktem oskarżenia. Ich wyjawienie następuje bowiem poprzez złożenie stosownych wyjaśnień, zaś w postępowaniu wznowieniowym co do zasady nie prowadzi się – jak już wskazano – postępowania dowodowego. Tylko marginalnie wskazać należy, że instytucja „małego świadka koronnego” została zastrzeżona dla osób, które od samego początku postępowania postanawiają być lojalnym współpracownikiem organów ścigania i na żadnym etapie nie podejmują działań sprowadzających bieg tego postępowania na ślepe tory. Trudno w takich kryteriach zakotwiczyć postawę skazanego, który analogiczną decyzję podejmuje dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania, zaś w postępowaniu dowodowym jednoznacznie zmierzał do umniejszenia swojej odpowiedzialności, choćby poprzez wersję zdarzeń, w której używał on swojej odzieży innej, podobnej do siebie osobie w celu popełniania przez nią rozbojów. Analiza argumentacji skazanego na etapie postępowania instancyjnego oraz prezentowanej obecnie wprost sugeruje wytworzenie i utrzymywanie nieprawdziwej wersji zdarzeń, w której przypisane mu przestępstwa były udziałem większej grupy osób, wyłącznie celem spełnienia formalnych warunków stawianych „małemu świadkowi koronnemu”, a więc instytucji mogącej złagodzić wymiar kary – nie zdając sobie sprawy, że uznanie za takiego nie może już nastąpić na obecnym etapie postępowania.

Z powodu tych samych ograniczeń ustawowych regulujących podstawy wznowienia postępowania sądowego, nie mogła zostać wzięta pod uwagę rozbudowana grupa argumentów świadczących o przemianie skazanego i chęci prowadzenia ustabilizowanego i wolnego od popełniania przestępstw życia. Choć do wniosków o takim charakterze skazany mógł dojść po uprawomocnieniu się wyroku, to nie wskazują one na zaistnienie „pomyłki sądowej”, stanowiącej istotę postępowania wznowieniowego, tylko wprost przeciwnie – na skuteczność procesu

resocjalizacji zapoczątkowanej trafnym prawomocnym wyrokiem. Tylko więc informacyjnie (art. 16 § 2 k.p.k.) skonstatować można, że o ile słowa te znajdują potwierdzenie w aktualnym postępowaniu skazanego i jego prawidłowym funkcjonowaniu w warunkach izolacji penitencjarnej, deklaracje o takim charakterze mogą zostać posiłkowo wykorzystane na etapie ewentualnej procedury warunkowego przedterminowego zwolnienia (art. 77 § 1 i nast. k.k.).

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 545 § 3 k.p.k. należało odmówić przyjęcia wniosku skazanego o wznowienie postępowania.

Wobec stwierdzenia oczywistej bezzasadności wniosku o wznowienie, niezasadne było rozpatrywanie wniosku skazanego o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

[f.n]